

BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW

Sprawny czy niesprawny?

Podczas przeprowadzania badań technicznych pojazdów diagnosta oraz pracownicy wydziałów komunikacji spotykają się z problemami związanymi z interpretacją przepisów. Dokładnie chodzi o to, czy urzędnik może wystawić czasowe dopuszczenie do ruchu, nie znając stanu technicznego pojazdu.

Problemem jest interpretacja przepisów przez diagnostę samochodowego, który staje przed wyborem, jaki wynik badania powinien określić w przypadku przeprowadzenia badania technicznego określonego w art. 81 ust. 3 ustawy - Prawo o ruchu drogowym (jeżeli pojazd spełnia wymagania techniczne art. 66 ustawy), w sytuacji braku tablic rejestracyjnych pojazdów niezarejestrowanych w Polsce oraz pojazdów niezarejestrowanych w Polsce wyposażonych w tablice rejestracyjne np. z Niemiec.

Jest to sytuacja bardzo często spotykana, ponieważ teoretycznie pojazd bez tablic rejestracyjnych lub z tablicami innego kraju nie spełnia warunków dopuszczających do ruchu. Polskie tablice rejestracyjne są bowiem jednym z elementów wyposażenia koniecznego do otrzymania pozytywnej oceny w trakcie badania technicznego.

Opinia sądu

W czerwcu 2014 r. uprawomocnił się wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z Łodzi (sygnatura akt III SA/Łd 1196/13), mówiący o tablicach rejestracyjnych pojazdu. WSA wskazał, że: „W ocenie sądu, powyższe zapisy ustawowe upoważniają do dokonania takiej interpretacji zapisów rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 26 czerwca 2012 r., iż § 2 pkt 1b tego aktu prawnego odnosi się do okresowego badania technicznego pojazdu, który jest zarejestrowany, i wobec tego do jego obowiązkowego wyposażenia należą tablice rejestracyjne. W sytuacji natomiast, gdy pojazd jest rejestrowany po raz pierwszy na terenie kraju i przemieszczony został np. na lawecie jako pojazd wyrejestrowany, bez ważnych tablic rejestracyjnych, to pierwszą czynnością związaną z rejestracją tego pojazdu na terenie kraju powinno być



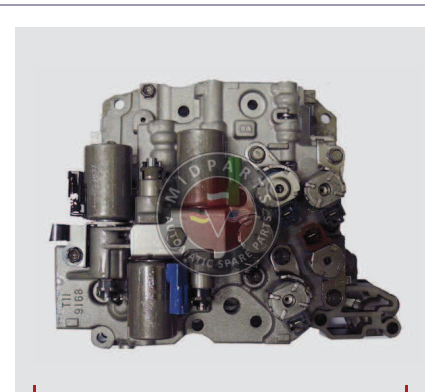
for. Achwum

przeprowadzenie badania technicznego, które umożliwi dopuszczenie takiego pojazdu do ruchu. W takim przypadku, w czasie okresowego badania technicznego, diagnosta nie sprawdza stanu tablic rejestracyjnych, skoro pojazd nie ma obowiązku ich posiadania, a sam brak tablic nie może skutkować negatywnym wynikiem badania”. Sąd wskazał także, że: „Trudno dopatrzeć się racjonalności w czasowym dopuszczeniu do ruchu pojazdu, który przed czasową rejestracją nie został poddany badaniu technicznemu, a zatem nie ma pewności, czy jego udział w ruchu drogowym nie zagraża bezpieczeństwu”.

Zdaniem urzędników

Z przytoczonego wyroku oraz informacji zamieszczonej na stronach Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju (zakładka „Rejestracja pojazdów” z dnia 15.04.2014 r.) jednoznacznie wynika, że urzędnik rejestrujący pojazd nie ma prawa wydać pozwolenia czasowego, nie znając stanu technicznego pojazdu, którego pozwolenie to dotyczy. W przypadku przeprowadzenia badania technicznego określonego w art. 81 ust. 3 ustawy - Prawo o ruchu drogowym (jeżeli pojazd spełnia wymagania techniczne art. 66 ustawy), diagnosta samochodowy powinien określić wynik badania technicznego jako pozytywny w sytuacji braku tablic rejestracyjnych pojazdów niezarejestrowanych w Polsce oraz pojazdów niezarejestrowanych w Polsce wyposażonych w tablice rejestracyjne z innego kraju. Tożsamy pogląd jest obecnie prezentowany przez wiele urzędów w Polsce, np. Urząd Miasta Krakowa czy Urząd Miasta Łodzi.

W 2013 roku wielu diagnostów samochodowych podczas organizowanych seminariów szkoleniowych wskazywało, że w przeważającej części urzędów w Polsce do ruchu dopuszczane są pojazdy bez ważnych badań technicznych. Według specjalistów działanie takie jest rażącym naruszeniem przepisów, które może przyczy-



- naprawa automatycznych skrzyń biegów,
- części do automatycznych skrzyń – midparts.com.pl – 24 h
- regeneracja sprzęgieł – 3 lata gwarancji
- regeneracja sterowników hydraulicznych – 1 rok gwarancji



Midparts

tel. 22 668 42 11

Sklep internetowy: www.midparts.com.pl

niać się do zwiększenia zagrożenia uczestników ruchu drogowego.

Diagności zwracają również uwagę na fakt, że są zmuszani przez urzędników do określenia wyniku badania technicznego jako negatywny, w przypadku gdy pojazd sprawny technicznie niezarejestrowany w Polsce (niedoposażony w tablice rejestracyjne) jest przedstawiony na okresowe badanie techniczne po raz pierwszy przed pierwszą rejestracją na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Co na to policja

O stanowisko w tej sprawie poproszono także policję. Według niej organ dokonujący rejestracji, a konkretnie urzędnik dokonujący czynności związanych z rejestracją pojazdu, nie ma ani kompetencji, ani warunków do badania stanu technicznego pojazdu, a więc musi oprzeć się na zaufaniu do jednego ze

Postanowienie o przedstawieniu zarzutów w sprawie poświadczania nieprawdy zostało ogłoszone diagnoście po zapoznaniu się przez komendę powiatową policji z opinią Transportowego Dozoru Technicznego. W ramach prowadzonego postępowania zarówno prokuratura, jak i policja miały możliwość przeprowadzenia konfrontacji różnych opinii, z których tylko jedna obciążała diagnostę (opinia TDT), druga zaś wskazywała, że postąpił właściwie (opinia SITK RP O/Krosno).

W swojej ocenie – podanej w uzasadnieniu przez prokuraturę – TDT wskazał, iż w sytuacji będącej przedmiotem postępowania diagnosta wykonujący badanie techniczne pojazdu powinien wydać zaświadczenie z wynikiem negatywnym, umieszczając w nim usterkę o treści „brak tablic rejestracyjnych”, podając jej ocenę i zaznaczając, że usterka jest istotna z uwagi na brak owych tablic.

Natomiast w opinii SITK RP O/Krosno nr 1/12/2013/SKP z dnia 5 grudnia 2013 roku jest stwierdzenie: „W przypadku przeprowadzenia badania technicznego określonego w art. 81 ust. 3 ustawy – Prawo o ruchu drogowym (jeżeli pojazd spełnia wymagania techniczne art. 66 ustawy), diagnosta samochodowy powinien określić wynik badania technicznego jako pozytywny w sytuacji braku

tablic rejestracyjnych pojazdów niezarejestrowanych w Polsce oraz pojazdów niezarejestrowanych w Polsce doposażonych w tablice rejestracyjne np. z Niemiec”.

W związku z wyżej wymienioną opinią 10 grudnia 2013 roku wyjaśniono funkcjonariuszowi policji, dlaczego w opinii specjalistów uważany wówczas za podejrzanego diagnosta postąpił w sposób prawidłowy. Wskazano, że pracownicy wydziałów komunikacji postępują niewłaściwie, dopuszczając do ruchu pojazdy w sytuacji braku wiedzy o ich stanie technicznym.

Jaki był finał tej sprawy? Otóż zaledwie dwa dni od udzielonych wyjaśnień prokuratura postanowiła umorzyć dochodzenie przeciwko diagnoście wobec braku znamion czynu zabronionego. Oceniając całościowo zgromadzony materiał dowodowy, uznała, iż nie daje on podstaw do wniesienia do sądu aktu oskarżenia przeciwko diagnoście.

Według opinii specjalistów diagnosta samochodowy, który przeprowadza badanie techniczne pojazdu po raz pierwszy przed pierwszą rejestracją na terytorium RP, w sytuacji gdy pojazd jest doposażony w zagraniczne tablice rejestracyjne, nie ma prawa wskazywać, że pojazd ten nie posiada tablic rejestracyjnych, bowiem jest to poświadczanie nieprawdy. Nie można stwierdzić, że tablic rejestracyjnych brakuje, w sytuacji gdy stanowią one doposażenie pojazdu, czyli wtedy, gdy tak naprawdę są.

Problem znany od lat

Całe zamieszanie z dopuszczaniem do ruchu pojazdów nie jest niczym nowym. Już w 2009 roku Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport, w którym zawarte zostały wyniki kontroli sprawowania nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów przez starostów. Według NIK-u nadzór prowadzony był nierzetelnie i z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa. Ocena ta dotyczyła zarówno wykonywania nadzoru nad przedsiębiorcami prowadzącymi stacje kontroli pojazdów, jak i zatrudnionymi w nich diagnostami. Pracownicy, którym powierzono zadania z zakresu nadzoru nad SKP, nie mieli odpowiedniego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Negatywnie ocenieni zostali także starości, którzy według NIK-u nierzetelnie sprawowali kontrolę nad stacjami.

Na zakończenie warto dodać, że dopuszczanie do ruchu drogowego pojazdów bez fundamentalnej wiedzy dotyczącej ich stanu technicznego stoi w sprzeczności z art. 5 i 7 Konstytucji RP, według których Rzeczpospolita Polska zapewnia bezpieczeństwo obywateli, a obowiązkiem organu jest stosowanie zasady „co nie jest dozwolone, jest zakazane”. W związku z tym starosta i jego personel nie powinni dowolnie interpretować przepisów i nadawać sobie więcej uprawnień niż wynika to z przepisów prawa, ani narażać właścicieli i posiadaczy pojazdów na niepotrzebne wydatki związane z rejestracją pojazdu.

Takie sytuacje nie należą do wyjątków i nadal stanowią chleb powszedni na SKP oraz w wydziałach komunikacji, gdzie rejestrowane są samochody. Niestety, przepisy wciąż interpretowane są w różny sposób, więc ich jednoznaczna wykładnia wydaje się pilną potrzebą.

Opracowano na podstawie informacji dostarczonych przez SUNRISE PHU Grzegorz Krzemieniecki



foto: MAHA

wskazanych dokumentów. Policja wskazała również, że dopuszczalne jest dokonanie czasowej rejestracji, jeśli właściciel pojazdu nie przedstawił wszystkich dokumentów (art. 74 ust. 2A Prd), ale niezbędne są dokumenty stwierdzające pozytywny wynik i aktualność badań technicznych.

Słowo przeciwko słowu

Jako potwierdzenie istniejących niejasności można podać konkretny przykład diagnosty samochodowego, który otrzymał status podejrzanego po tym, że jako funkcjonariusz publiczny, uprawniony do wystawienia dokumentu, w wystawionym przez siebie zaświadczeniu o przeprowadzonym badaniu technicznym poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne, w ten sposób, że wykonując badanie techniczne pojazdu wyposażonego w niemieckie tablice rejestracyjne nieprawidłowo uznał, że spełnia on wymagania techniczne.